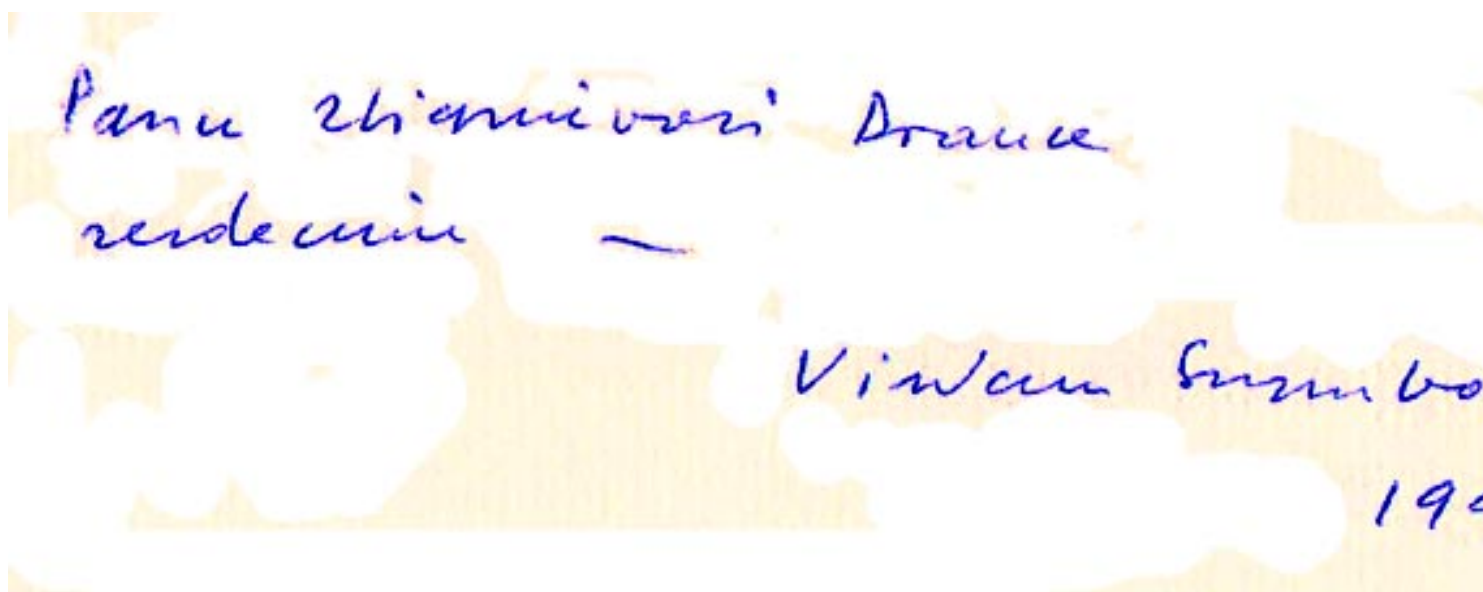


Dziś 1 lutego 2012 roku zmarła w swoim domu w Krakowie Wisława Szymborska. Miała 89 lat. Z twórczości noblistki zapamiętam szczególnie wiersz o tragedii w Szebniach.

Werdykt Szwedzkiej Akademii przyznający Szymborskiej literacką Nagrodę Nobla w 1996 roku głosił, że nagrodę przyznano "za poezję, która z ironiczną precyzją odsłania prawa biologii i działania historii we fragmentach ludzkiej rzeczywistości".

W 1997 otrzymałem autograf poetki, od dziś bezcenny.



Obóz głodowy pod Jasłem

Napisz to. Napisz. Zwykłym atramentem
na zwykłym papierze : nie dano im jeść,
wszyscy pomarli z głodu. Wszyscy. Ilu?
To duża łąka. Ile trawy
przypadło na jednego? Napisz.: nie wiem.
Historia zaokrągliła szkielety do zera.
Tysiąc i jeden to wciąż jeszcze tysiąc.
Ten jeden, jakby go wcale nie było:
płód urojony, kołyska próżna,
elementarz otwarty dla nikogo,
powietrze, które śmieje się, krzyczy i rośnie,
schody dla pustki zbiegającej do ogrodu,
miejsce niczyje w szeregu.

Jesteśmy na tej łące, gdzie stało się ciałem.
A ona milczy jak kupiony świadek.
W słońcu. Zielona. Tam opodał las
do żucia drewna, do picia spod kory ?
porcja widoku całodzienna,
póki się nie oślepie. W górze ptak,
który po ustach przesuwa się cieniem
pożywnych skrzydeł. Otwierały się szczęki,
uderzał ząb o ząb.

Nocą na niebie błyskał sierpień

i żął na śnione chleby.

Nadlatywały ręce w poczerniałych ikon,

z pustymi kielichami w palcach.

Śpiewano z ziemią w ustach. Śliczną pieśń

o tym, że wojna trafia prosto w serce.

Napisz, jaka tu cisza.

Tak.